

Sygnatura akt XIII GC 3110/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(...), dnia 13 lutego 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XIII Wydział Gospodarczy w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Piotr Chańko

Protokolant: sekretarz sądowy Izabela Ćwiklińska

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2019 roku w(...)

na rozprawie sprawy z powództwa C. S.

przeciwko (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce jawnej z siedzibą w Ł.

o zapłatę

1. zasądza od (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki jawnej z siedzibą w Ł. na rzecz powoda C. S. kwotę 510 zł (pięćset dziesięć złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 maja 2018 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki jawnej z siedzibą w Ł. na rzecz C. S. kwotę 317 zł (trzysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sygnatura akt XIII GC 3110/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 maja 2018 roku powód C. S. wniósł o zapłatę od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki jawnej w Ł. kwoty 510 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód wskazał, że wykonał świadczenie na rzecz pozwanego w postaci usługi transportowej, za co wystawił fakturę ze wskazanym przez pozwanego terminem zapłaty 45 dni. Pozwany nie spełnił świadczenia w terminie. Powód zlecił windykację należności firmie (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością we W.. Po podjęciu działań windykacyjnych powód otrzymał zapłatę za usługę dopiero w dniu 2 października 2017 roku. Powód uiścił wynagrodzenie za windykację należności w kwocie wynikającej z umowy z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością we W., które strony ustaliły na 9% nie mniej niż 510 złotych. Podstawą prawną roszczenia powoda był art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, koszty windykacji należności przekroczyły bowiem kwotę stanowiącą równowartość 40 euro, a powód uiścił całość wynagrodzenia na rzecz firmy windykacyjnej w kwocie brutto, dochodząc pozwem kwoty netto.

/pozew, k. 3-6/

W dniu 28 czerwca 2018 roku referendarz w Sądzie Rejonowym w Gdyni uwzględnił w całości żądanie pozwu.

/nakaz, k. 28/

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu pozwany podniósł, że zapłata była bez związku z wszczęciem windykacji w sprawie, skoro nastąpiła przed upływem terminu wskazanego na wezwaniu do zapłaty wysłanym przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością we W.. Pozwany zarzucił

również, że nota księgową nie była wymagalna oraz że wierzytelność dochodzona pozwem stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

/sprzeciw, k. 32-35/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strony łączyła umowa przewozu. Powód za wykonany na zlecenie pozwanego przewóz w dniu 19 czerwca 2017 roku, wykonany w dniu 22 czerwca 2017 roku wystawił fakturę VAT o numerze (...) w dniu 23 czerwca 2017 roku z terminem płatności oznaczonym na dzień 7 sierpnia 2017 roku (45 dni) opiewającą na kwotę 4.280,70 złotych. Na fakturze znalazła się adnotacja o umieszczeniu informacji o nieuregulowanej zapłacie w Krajowym Rejestrze Długów. Pozwany nie zapłacił świadczenia w terminie.

/okoliczność bezsporna, faktura, k. 13/

Powód zlecił firmie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. prowadzenie działań zmierzających do wyegzekwowania wierzytelności, używając portalu do dokonywania zleceń i akceptując OWU windykacji.

/wydruki z portalu, k. 60-69, OWU, k. 70-73/

W dniu 28 września 2017 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. zwrócił się w imieniu powoda o zapłatę za fakturę VAT o numerze (...). W treści wezwania do zapłaty poinformowano, że w razie braku zapłaty informacja o zadłużeniu zostanie przekazana do Krajowego Rejestru Długów BIG S.A. oraz że wierzyciel może dochodzić również zwrotu kosztów odzyskiwania należności wynoszących 9% należności, nie mniej niż 510 złotych lub 40 euro dla należności do 1.000 złotych. W dniu 28 września 2017 roku wezwanie zostało wysłane listem poleconym.

/wezwanie do zapłaty, k. 14, załącznik, k. 15/

W dniu 29 września 2017 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. wysłał również w imieniu powoda wiadomość do kilkunastu adresów internetowych należących do pozwanej m.in.: w B., G., K., P., T., W. i W.. W załącznikach do e-maila było wezwanie do zapłaty z dnia 29 września 2017 roku obejmujące również notę obciążeniową z tytułu kosztów dochodzenia należności.

/e-mail, k. 17, wezwanie, k. 18/

W dniu 9 października 2017 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. wystawiła na rzecz powoda fakturę VAT za usługę windykacyjną na kwotę 627,30 zł brutto (510 zł netto). W dniu 20 października 2017 roku powód opłacił fakturę na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we W.. Powód wystawił notę księgową na rzecz pozwanego w dniu 27 października 2017 roku na kwotę 510 złotych z tytułu kosztu odzyskiwania należności.

/faktura, k. 21, potwierdzenie przelewu, k. 22, nota, k. 23, dowód nadania, k. 24/

(...) sp. z o.o. we W. wykonywali połączenia telefoniczne do pozwanej firmy informując o konieczności spłaty zadłużenia oraz konsekwencjach braku spłaty. Wszystkie rozmowy miały miejsce w dniu 29 września 2017 roku. Pracownik firmy windykacyjnej informował o należności, podając NIP powoda. W odpowiedzi otrzymał informację od pracownika pozwanego, że jeszcze w tym samym dniu zostanie dokonana zapłata i otrzyma potwierdzenie zapłaty na adres e-mail. Przy drugim kontakcie pracownik otrzymał zapewnienie, że płatność została wykonana oraz że w ciągu 15 minut otrzyma potwierdzenie płatności mailowo. Potwierdzenie nie zostało wysłane a pracownik pozwanego nie odbierał telefonu od pracownika firmy windykacyjnej. W ostatni kontakcie strona pozwana zapewniła, że wysłała potwierdzenie przelewu. Faktura została przez pozwanego zaksięgowana i nie była kwestionowana.

/nagranie rozmowy, k. 45/

Pozwany dokonał płatności na rzecz powoda dopiero w dniu 2 października 2017 roku, pełnej kwoty 4.280,70 złotych.

/potwierdzenie przelewu, k.21/

Na rozprawie w dniu 13 lutego 2019 roku Sąd pominął wniosek o przesłuchanie stron. O przesłuchanie stron wносиła strona pozwana, która nie stawiała się na rozprawę. Wprawdzie wniosek sprowadzał się do przesłuchania strony pozwanej, ale Sąd na etapie wyznaczania rozprawy nie miał podstaw z art. 302 k.p.c. do ograniczenia tego dowodu do tylko jednej strony procesu. Wezwanie objęło obie strony, w tym powoda, który o przesłuchanie stron nie wnosił, ani pozwany nie żądał przesłuchania powoda. Powód wnioskował o rozpoznanie sprawy pod swoją nieobecność (k.47). Pozwany wnioskował o przesłuchanie stron jedynie na okoliczność braku wymagalności roszczenia objętego pozwem. W konsekwencji niestawiennictwo powoda i pozwanego uzasadniało pominięcie dowodu z przesłuchania stron zgodnie z zawiadomieniem stron wysłanym na podstawie zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy z dnia 15 listopada 2018 roku (k.44). Skoro powód nie wnosił o swoje przesłuchanie, a pozwany wnioskował o ograniczenie dowodu do przesłuchania strony pozwanej – wniosek o przesłuchanie powoda w miejscu zamieszkania podlegał oddaleniu, jako zmierzający jedynie do wydłużenia postępowania i zbędny w sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

powództwo okazało się zasadne w całości.

Podstawą prawną roszczenia był art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych w brzmieniu obowiązującym na dzień 28 września 2017 roku. Zgodnie z art. 10 ust 1 ustawy wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności. Jak wynika zaś z mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu art. 10 ust. 2 ustawy oprócz kwoty, o której mowa w ust. 1, wierzycielowi przysługuje również zwrot, w uzasadnionej wysokości, poniesionych kosztów odzyskiwania należności przewyższających tę kwotę. W niniejszej sprawie powód udzielił zlecenia na prowadzenie windykacji należności i poniósł z tego tytułu koszty przewyższające równowartość kwoty 40 euro, bowiem wynoszące 510 złotych netto. Kwota ta wynikała ze zlecenia czynności windykacyjnych. Umówione wynagrodzenie 9% od wartości dochodzonej wierzytelności wynosiło mniej, aniżeli dolna granica wynagrodzenia firmy windykacyjnej – 510 złotych. Powód uiścił zapłatę w kwocie brutto na rzecz (...) sp. z o.o. we W., a zatem nie tylko udokumentował poniesione koszty, które wynikały z umowy ale również faktycznie poniósł je – dochodząc zwrotu ich wartości netto.

Sporne było, czy koszty te pozostawały w adekwatnej proporcji do należności jakiej pozwany nie zapłacił. Sąd podziela stanowisko, jakie przedstawił Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 30 września 2016 roku, sygn. akt XIII Ga 301/16, gdzie podkreślono: „przy poprzednim brzmieniu art. 10 ust.2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, nie istniała dowolność wierzyciela w domaganiu się zwrotu kosztów odzyskiwania należności w zakresie powyżej kwoty 40 euro. Również pod rządami poprzedniej wersji ustawy powinny być to koszty uzasadnione i celowe. Obowiązywały przecież równocześnie przepisy ogólne kodeksu cywilnego. Rozpatrując kwestię następstw opóźnienia w spłacie należności, zważyć należy choćby na treść art. 471 k.c. statuującego podstawy odpowiedzialności za nienależyte wykonanie lub niewykonanie zobowiązania. Nieracjonalne byłoby wykraczanie poza granice normalnych następstw nienależytego wykonania zobowiązania i ustalanie kosztów odzyskiwania należności na poziomie wyższym niż uzasadnione. Treści art. 10 ust.2 nie można zatem rozpatrywać w oderwaniu od ich rzeczywistego i uzasadnionego wymiaru, gdyż **bez kontroli w tym zakresie wierzyciel mógłby domagać się zwrotu kosztów w rażąco niewspółmiernej wysokości**. Takie stanowisko stałoby w sprzeczności m.in. z art. 354 § 2 k.c., który statuuje dla wierzyciela obowiązek wykonywania swoich uprawnień zgodnie z treścią zobowiązania, ale także w sposób odpowiadający jego celowi społeczno – gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego i ewentualnie ustalonym zwyczajom”.

Kierując się wskazaniem zawartymi w przytoczonym rozstrzygnięciu, Sąd dokonał oceny rzeczywistego i uzasadnionego wymiaru kosztów windykacji. Kosztami uzasadnionymi i celowymi w ocenie Sądu były zatem koszty wezwania do zapłaty oraz koszty związane z monitami mailowymi oraz z koniecznością prowadzenia rozmów z działem księgowości pozwanego, w celu uzyskania zapłaty oraz potwierdzenia jej dokonania. Czynności te faktycznie firma windykacyjna wykonała na zlecenie powoda, zaangażowała w nie swoich pracowników i należy jej się za nie wynagrodzenie. Odnosnie proporcji między wynagrodzeniem za czynności zmierzające do zaspokojenia roszczenia powoda a samym roszczeniem - to kwota kosztów windykacji wyniosła 11% kwoty niezapłaconej przez pozwanego. Niemniej 9% kwoty na którą opiewała faktura to kwota niższa niż najniższe wynagrodzenie umowne (...) sp. z o.o. we W. (510 złotych netto), zatem powód w istocie dochodził kwoty minimalnej wynagrodzenia windykatora. Trudno jedna wskazywać, by nawet kwota rzędu 11% była kwotą wygórowaną lub rażąco wygórowaną i aby uzasadniała miarkowanie ze strony Sądu. Podmioty gospodarcze dokonujące windykacji również muszą liczyć się ze stałymi kosztami swojej działalności, działalność prowadzą zaś w celu osiągnięcia zysku, stąd wprowadzenie stawek minimalnych wynagrodzenia ma gospodarcze uzasadnienie. Dochodzenie zaś minimalnego wynagrodzenia nie może być uznane za nadużycie prawa podmiotowego, zwłaszcza że pozostaje ono w rozsądnej proporcji do wysokości windykowanej wierzytelności powoda.

Nie bez znaczenia jest również cel pozasądowego dochodzenia należności określony w art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Niewątpliwie bowiem dochodzenie tej samej kwoty w postępowaniu sądowym byłoby bardziej dolegliwe i kosztowne tak dla wierzyciela jak i dla dłużnika. Wierzyciel bowiem na początkowym etapie musiałby ponieść wyższe koszty: opłatę od pozwu – 100 złotych, opłatę skarbową od pełnomocnictwa, 17 złotych oraz 600 złotych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu upominawczym, a zatem (mniej niż na k. 50 wskazał powód) koszty te, które nakazie zapłaty w postępowaniu upominawczym obciążąłyby pozwanego wyniosłyby ostatecznie 717 złotych. W razie braku zapłaty po nakazie i wniesieniu sprzeciwu koszty te wyniosłyby 1.000 złotych. Wobec powyższego trudno uznać, że działanie powoda, wybierającego pozasądową formę dochodzenia wierzytelności nie było zgodne z konstytucyjną zasadą proporcjonalności. Jednocześnie czas pomiędzy wniesieniem pozwu a uzyskaniem zaspokojenia na podstawie nakazu zapłaty wyniósłby kilka miesięcy, zaś działania firmy windykacyjnej zamknęły się w przedziale niespełna tygodnia od daty zlecenia do daty zapłaty na konto powoda. Rozwój pozasądowej windykacji należności służy zatem przyśpieszeniu zaspokojenia wierzyciela oraz zmniejsza ilość spraw wnoszonych do Sądu.

Analizując układ dat, należy mieć na uwadze, że istniał oczywisty związek przyczynowy między czynnościami firmy windykacyjnej a zapłatą przez pozwanego. Świadczenie było wymagalne od 7 sierpnia 2017 roku, a do początku września wierzyciel nie otrzymał zapłaty. Po wezwaniu dokonanym przez firmę windykacyjną i powiadomieniu oddziałów pozwanego o braku zapłaty a następnie po kontakcie telefonicznym, pracownik pozwanego oświadczył telefonicznie, że wierzytelność zostanie „zaraz zapłacona”. Płatność nastąpiła dopiero 2 października 2017 roku, choć gdyby pozwany zareagował na pierwsze czynności windykacyjne, to spełniłby świadczenia 28 września 2018 roku, a najpóźniej 29 września 2018 roku, bowiem pierwsze obietnice zapłaty pracownik pozwanego złożył w rozmowie telefonicznej około godziny 10.00 w piątek 29 września 2017 roku, a do godziny 12.00 można było zlecić przelew, który bank akceptant zaksięguje jeszcze tego samego dnia. Dalsze zwlekanie mimo kolejnych ponagleń telefonicznych świadczyło jedynie o złej woli pozwanego i ostatecznie o zaksięgowaniu wpłaty w dniu 2 października 2017 roku przez powoda. Pozwany przy tym nie uiszczył odsetek od nieterminowej zapłaty. W kontekście zaś szerokiego kontaktu za pośrednictwem środków do komunikowania się na odległość (e-maile oraz telefony) jako całkowicie oderwany od realiów niniejszej sprawy jawi się argument, że zapłata nastąpiła przed doręczeniem wezwania do zapłaty wysłanego pocztą. Działania firmy windykacyjnej były zatem celowe i skuteczne. Podjęte działania nie musiały nawet trwać dłużej niż 2-3 dni, a pozwany dokonał zapłaty w obawie przed dalszymi konsekwencjami finansowymi. Celowość i skuteczność podjętych działań są w ocenie Sądu dostateczną przesłanką zasadności dochodzenia kosztów windykacji. Działania te nie muszą zatem polegać na jakimś złożonym zespole czynności i w praktyce monity mailowe i telefoniczne stanowią wystarczające narzędzia dochodzenia należności. Na aspekt celowości działań i skuteczności zwrócił również

uwagę Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 25 września 2017 roku, sygn. akt XIII Ga 678/17 i stanowisko to Sąd Rejonowy w pełni podziela.

Za wyjątkiem gołosłownych twierdzeń, pozwany nie wykazał, ani nawet nie podjął inicjatywy dowodowej w celu wykazania, że koszty objęte umową między powodem a firmą windykacyjną zostały zawyżone. W tym celu należałoby wskazać na oferty innych firm prowadzących działalność konkurencyjną do firmy wybranej przez powoda i wskazać, że stawki za ich działania są znacząco niższe, a ustalone przez powoda wynagrodzenie z windykatorem rażąco wygórowane. Trzeba także ocenić, że sama wysokość procentowego wynagrodzenia nie jest tu jedynym elementem decydującym, bowiem istotne znaczenie mają stawki minimalne za działania firm windykacyjnych, skoro powód dochodził właśnie stawki minimalnej, a przy niskich wierzytelnościach często nakład pracy jest podobny jak przy wierzytelnościach rzędu kilkunastu tysięcy złotych. Zarzutu nadmiernego wynagrodzenia zatem pozwany nie udowodnił, zaś w ocenie Sądu było ono adekwatne do podjętych czynności oraz czynności te w sposób oczywisty doprowadziły do skutecznego zaspokojenia roszczenia. Pozwany był wobec roszczenia powoda bierny przez okres ponad dwóch miesięcy i dopiero działania windykacyjne doprowadziły do zapłaty.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 k.c. poprzez żądanie kosztów dochodzenia roszczenia to jest bezzasadny. Już na wstępie należy zauważyć, że pozwany uchybił podstawowemu obowiązkowi kontraktowemu i nie spełnił świadczenia w terminie. Nadto, ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych jako zasadę przewiduje termin 30 dni na zapłatę za spełnienie świadczenia w naturze. Przesądza o tym już treść art. 5 ustawy o terminach zapłaty, zgodnie z którym, jeżeli strony transakcji handlowej, z wyłączeniem podmiotu publicznego będącego podmiotem leczniczym w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 2-4 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U. z 2015 r. poz. 618, z późn. zm., przewidziały w umowie termin zapłaty dłuższy niż 30 dni, wierzyciel może żądać odsetek ustawowych po upływie 30 dni, liczonych od dnia spełnienia swojego świadczenia i doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku, potwierdzających dostawę towaru lub wykonanie usługi, do dnia zapłaty, ale nie dłużej niż do dnia wymagalności świadczenia pieniężnego. Pozwany narzucił zaś powodowi termin 45 dni od daty spełnienia świadczenia – zakończenia przewozu. Mimo wydłużonego terminu pozwany nie spełnił świadczenia w tym terminie ani nie uiszczył odsetek za okres po 30 dniach. Z powyższej analizy już wynika konstrukcyjna nierównowaga stron w stosunku zobowiązaniowym. Powód jako przedsiębiorca – osoba fizyczna – był zatem stroną ekonomicznie słabszą niż pozwany – spółka kapitałowa działająca w całym kraju i posiadająca szereg przedstawicielstw na terenie Polski. Przewaga ekonomiczna zatem pozwalała pozwanemu na narzucenie swoich warunków płatności podwykonawcom oraz zwlekaniu z zapłatą – mimo bezspornego charakteru roszczenia. Postępowanie pozwanego zatem od samego początku stanowiło wyraz nadużywania pozycji dominującej oraz stało w jaskrawej sprzeczności z zasadniczym celem regulacji z ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Celem ustawy jest bowiem zwalczanie problemu zatorów płatniczych przez wprowadzenie instrumentów wspomagających zmniejszanie opóźnień w zapłacie należności oraz dyscyplinujących strony do stosowania krótkich terminów zapłaty. W teorii finansów przedsiębiorstwa odroczenie terminu płatności w zamian za spełnione wcześniej świadczenie stanowi postać kredytowania prowadzonej działalności. Tego rodzaju kredytowanie nazywane jest tradycyjnie kredytem kupieckim bądź kredytem handlowym. Regulacje ustawy o terminach zapłaty mają na celu nie wyeliminowanie z obrotu kredytu handlowego, ale przeciwdziałanie utrwalonej praktyce długotrwałego kredytowania silnych (dużych) przedsiębiorców kosztem słabszych (małych i średnich) przedsiębiorców przez narzucenie umów z zastrzeżeniem odroczonego terminu płatności (M. Gutowski, Ustawa, s. 38). Przy czym chodzi tutaj o praktykę wymuszania taniego albo w ogóle nieoprocentowanego kredytu handlowego (R. Tolik, Krótki komentarz, s. 62 i n.). Praktyka braku zapłaty bezspornej wierzytelności zatem rażąco narusza zasady lojalności kontraktowej i uczciwości kupieckiej. Twierdzenie zatem, że powód, który sięga po proporcjonalnie najmniej dolegliwe środki w celu uzyskania przeterminowanej zapłaty narusza zasady współżycia społecznego jest całkowicie oderwanym od niniejszego stanu faktycznego. Zarzut ten nie jest zasadny i nawet nie wymaga odwołania się do zasady „czystych rąk”, bowiem ta działa kiedy żadna ze stron nie wykonuje lojalnie prawa podmiotowego. Tymczasem powód poniósł realnie koszty windykacji w kwocie brutto, koszty celowe aby zaspokoić wierzytelność niekwestionowaną ale niezapłaconą od ponad dwóch miesięcy, mimo wydłużonego terminu wymagalności. Zatem nie nadużył prawa podmiotowego, przeciwnie, jego roszczenie podlegało ochronie na podstawie art. 10. ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 455 k.c., bowiem roszczenie o zwrot kosztów windykacji, jako bezterminowe należy się od wezwania do jego spełnienia. Powód, wbrew twierdzeniom zawartym w sprzeciwie, doręczył notę obciążeniową pozwanemu, ale odsetek żądał od daty późniejszej, stąd zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. odsetki należały się od dnia wytoczenia powództwa.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., skoro bowiem pozwany przegrał spór w całości, to powodowi należy się zwrot kosztów celowych dla dochodzenia roszczenia, czyli: opłaty od pozwu – 30 złotych, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 złotych oraz wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, 270 złotych. Łącznie w punkcie 2 wyroku zasądzono zatem kwotę 317 złotych tytułem kosztów procesu.

ZARZĄDZENIE

(...)

28 lutego 2019 roku.